

11-06-2013 r.

Komentarz tygodniowy



Paweł Cymcyk
Menedżer ds. Komunikacji Inwestycyjnej
ING TFI S.A.

Przysmak inwestora: Kebab czy Sushi?

W pierwszym tygodniu czerwca po raz kolejny inwestorzy mogli boleśnie doświadczyć starej giełdowej prawdy, że niebezpiecznie jest wierzyć w to, że trendy trwają wiecznie. Niedawne „pewniaki” inwestycyjne przyniosły spore rozczarowanie, które trudno wytłumaczyć jedynie zmianami w fundamentach gospodarek. Przecież w ciągu dwóch tygodni ani Turcji nie zagroziła recesja, ani Japonia nie przestała osłabiać jena lub pobudzać gospodarkę, ani również stan polskich finansów publicznych nie uległ drastycznemu pogorszeniu. Jednak to właśnie w maju na akcjach japońskich i tureckich oraz na polskim długu rozpoczęła się sporych rozmiarów korekta.

I choć każdy z tych rynków różni się diametralnie od siebie to wszystkie one charakterystyką swojego zachowania były bliźniaczo podobne. Korekta na rynku w Japonii, który wzrósł o blisko 100% od ubiegłorocznego minimum, była pewna jak to, że woda jest mokra. Kwestią trudniejszą do przewidzenia jak zawsze był termin spadków, ale zważywszy na utrzymujący się od lat sceptycyzm wśród globalnych inwestorów do japońskich aktywów można sądzić, że większa korekta zostanie przez nich wykorzystana do zakupów, więc o rekordach w Japonii w tym roku powinniśmy jeszcze usłyszeć.

Inaczej pod tym względem wygląda sytuacja w Turcji. Ten parkiet od kilku dobrych lat jest klasyfikowany przez wszystkich jako rozwojowy, wzrostowy, perspektywiczny itp. itd. Boom gospodarczy w Turcji odmieniano przez wszystkie przypadki i łączono z samymi pozytywnymi przymiotnikami. Turecki pomysł na jogurt wygrał nawet konkurs na najlepszego światowego przedsiębiorcę ubiegłego roku. Zatem czy mogło być jeszcze lepiej? Mimo, że od kilkunastu miesięcy zwracano uwagę na rosnący deficyt na rachunku bieżącym tego kraju, który zawsze w dłuższym terminie powodował problemy rynków wschodzących to dla sytuacji Turcji panaceum na tą dolegliwość była sakramentalna fraza: „Tym razem będzie inaczej”. Inwestorzy chętnie kupowali (i sporo płacili) za wizję, że każdy koncern samochodowy otworzy w „ojczyźnie kebaba” fabrykę i co najmniej zdubluje swoją sprzedaż. Tymczasem przy pierwszych problemach społeczno-politycznych szybko zweryfikowano te oczekiwania. Co więcej nawet mniej uważni gracze w kraju mogli zauważyć oznaki przegrzania tego rynku przez najbardziej oczywisty element jakim są... nowe fundusze i media. Miesięcznik Forbes pisał o dynamice tureckiej gospodarki, a nowo otwierane fundusze akcji w benchmarkach miały kilkanaście lub kilkadziesiąt procent inwestycji skierowanych na giełdę w Istambule. Nie dało się nie zauważyć tych reklam. A teraz

Niniejszy materiał został przygotowany przez ING TFI przy dołożeniu należytej staranności i zgodnie z jego najlepszą wiedzą oraz przekonaniem. Wszelkie informacje zawarte w niniejszym materiale pochodzą ze źródeł własnych ING TFI lub źródeł zewnętrznych uznanych przez ING TFI za wiarygodne, lecz nie istnieje gwarancja, iż są one wyczerpujące i w pełni odzwierciedlają stan faktyczny. ING TFI nie może jednak zagwarantować poprawności i kompletności informacji zawartych w niniejszym materiale i nie ponosi żadnej odpowiedzialności za szkody powstałe w wyniku jego wykorzystania niezgodnie z jego przeznaczeniem. Wszelkie opinie i oceny wyrażane w niniejszym materiale są opiniami i ocenami ING TFI lub jej doradców będącymi wyrazem ich najlepszej wiedzy opartej na informacjach z kompetentnych rynkowych źródeł, obowiązującymi w chwili jej sporządzania. Mogą one podlegać zmianie w każdym momencie, bez uprzedniego powiadomienia.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i został sporządzony wyłącznie dla tego celu do wyłącznego użytku adresata. Nie stanowi on oferty, doradztwa inwestycyjnego ani rekomendacji kupna lub sprzedaży instrumentów finansowych, nie zwalnia adresata z konieczności dokonania własnej oceny. Informacje zawarte w niniejszym materiale nie mogą stanowić podstawy do podejmowania decyzji inwestycyjnych.

pieniądz, który wcześniej płynął szerokim strumieniem może wywołać solidną inwestycyjną niestrawność.

Oba rynki, japoński i turecki są obecnie po 20% korekcie od szczytu, co teoretycznie powinno wyczerpywać najbardziej nerwową falę podaży i zachęcać pierwszych ryzykownych inwestorów do zakupów. W tym porównaniu to jednak Japonia ma obecnie rekordowy wzrost gospodarczy 4,1% w pierwszym kwartale 2013 r. oraz zapewnioną dalszą stymulację gospodarczą. Dodatkowo największy lokalny fundusz emerytalny (*Government Pension Investment Fund*) z aktywami ponad 1 Biliona dolarów zapowiada, że będzie sprzedawał lokalne obligacje i kupował akcje. Turcja na razie może zaoferować zamieszki i polityczne sugestie, że zagraniczny kapitał wykorzystuje krajową gospodarkę. Taki kontrast sprawia, że inwestorzy wybierając kebab czy sushi mają więcej argumentów za surową rybą.

Niniejszy materiał został przygotowany przez ING TFI przy dołożeniu należytej staranności i zgodnie z jego najlepszą wiedzą oraz przekonaniem. Wszelkie informacje zawarte w niniejszym materiale pochodzą ze źródeł własnych ING TFI lub źródeł zewnętrznych uznanych przez ING TFI za wiarygodne, lecz nie istnieje gwarancja, iż są one wyczerpujące i w pełni odzwierciedlają stan faktyczny. ING TFI nie może jednak zagwarantować poprawności i kompletności informacji zawartych w niniejszym materiale i nie ponosi żadnej odpowiedzialności za szkody powstałe w wyniku jego wykorzystania niezgodnie z jej przeznaczeniem. Wszelkie opinie i oceny wyrażane w niniejszym materiale są opiniami i ocenami ING TFI lub jej doradców będącymi wyrazem ich najlepszej wiedzy opartej na informacjach z kompetentnych rynkowych źródeł, obowiązującymi w chwili jej sporządzania. Mogą one podlegać zmianie w każdym momencie, bez uprzedniego powiadomienia.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i został sporządzony wyłącznie dla tego celu do wyłącznego użytku adresata. Nie stanowi on oferty, doradztwa inwestycyjnego ani rekomendacji kupna lub sprzedaży instrumentów finansowych, nie zwalnia adresata z konieczności dokonania własnej oceny. Informacje zawarte w niniejszym materiale nie mogą stanowić podstawy do podejmowania decyzji inwestycyjnych.